Nr. 268 Kraków, środa 27 września 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h

Komunikat niemiecki.

Berlin, 26 września.

Urzędowo donoszą 26 września:

Zachodni teren wojny: Front wojsk następcy tronu ks. Ruprechta bawarskiego: Angielsko-francuska piechota przystąpiła wczoraj, w czwartym dniu wielkich zapasów artyleryi, między Ancre i Somme do jednolitego ataku. W południe podjęta walka szalała z równą wściekłością także przez noc.

Między Ancre i Eacourt-l'Abbaye zduszony został nieprzyjacielski szturm naszym ogniem lub załamał się przed naszemi liniami.

Sukcesy, jakie nasz nieprzyjaciel miał odnieść na wschód od Eacourt-l'Abbaye i przez zajęcie wsi leżących na linii Gueudessourt-Bouchavesnes, uznajemy, ale przedewszystkiem należy wspomnieć o naszych bohaterskich wojskach, które tu stawiają czoło skupionym angielskim i francuskim głównym wojskom i masowemu zużyciu przez przemysł wojenny całego świata w wielomiesięcznej pracy przygotowanemu materyałowi.

Koło Buchavesnes i dalej na południe aż do Somme rozbiły się kilkakrotnie ponawiane ataki Francuzów wśród najcięższych dla nich strat.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Sześciokrotne uderzenie znacznych nieprzyjacielskich sił koło Manajowa zupełnie się rozbiły wśród najkrwawszych dla nich strat. Rosyjski olbrzymi samolot został koło Borgun na zachód Krewa po zaciętej walce przez jednego naszego lotnika zestrzelony. W tej samej okolicy został pobity w walce powietrznej także jeden rosyjski jednopłaszczyznowiec.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W odcinku Ludowej odparto znowu zacięte nieprzyjacielskie ataki; dalej na południe częściowe wypady.

Teren wojny siedmiogrodzki: W odcinku Sybin (Nagyszeben) znajdują się nasze wojska w postępującym naprzód ataku. Rumuńskie siły zajęły wzgórza graniczne z obu stron linii grzebienia przełęcz Szurduk-Wulkan. Załogi przełęczy same odparły wszystkie ataki. Zostały one dziś w nocy na rozkaz cofnięte.

Bałkański teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Na froncie nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. Jeden okręt powietrzny i lotnicy zaatakowali ponownie Bukareszt.

Macedoński front wojenny: Dnia 24 bm. mniejsze, dla wojsk bułgarskich korzystne walki na wschód od przełęczy Press i z obu stron Floriny Miejscami żywe walki artyleryi.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff*.

Sprawozdanie francuskie.

Londyn, 26 września.

Wczorajsze wieczorne sprawozdanie wojskowe donosi: Na północ od Somme została dzisiaj bitwa na francusko-angielskim froncie z wielką gwałtownością **znowu podjętą.** Francuska piechota przeszła około południa do ataku i posunęła nasze linie na północny wschód od Combles aż do południowego skraju Fregicourt, przyczem **zdobyła cały potężnie zabudowany teren,** rozpościerający się między tym punktem a wzgórzem 140. Wieś Rancourt wpadła również w nasze ręce. Na wschód od drogi Bethune rozszerzyliśmy nasze pozycye na głębokość jednego kilometra. Wzgórze na północny wschód od Bouchavesnes wzięto szturmem i osiągnięto wzgórze 130. Dalej na południe opanowaliśmy kilka systemów okopów w pobliżu północnej części kanału, ciągnących się od drogi do Bethune aż do Somme. Liczba wziętych nieranionych jeńców przekracza cyfrę 400.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Wydawany za pieniądze rosyjskie bukareszteński dziennik „Adeverul" **rozpoczął kampanię przeciwko prezydentowi ministrów Bratianu,** który przypisując klęskę w Dobrudży Rosyanom, **energicznie domaga się objęcia naczelnego dowództwa przez Rumunów.**

Jak donosi „Pesti Hirlap", po zajęciu przez Rumunów miast siedmiogrodzkich, patrole rumuńskie chodziły od domu do domu, zabierały wszystkich mężczyzn od lat 17 do 55 i **wcielały do armii rumuńskiej.**

Saloniccy korespondenci wielkich dzienników medyolańskich donoszą, iż istnieje możliwość **utworzenia autonomicznego państwa Saloniki.**

„Corriere della Sera" donosi, iż komitet rewolucyjny zamierza proklamować **autonomiczną Macedonię pod rządami** Venizelosa. Rewolucyjni venizeliści są w mniejszości, liczą jednak na wojska rewolucyjne.

Dzienniki sztokholmskie donoszą, iż w pobliżu jednego z miast naddunajskich żołnierze rumuńscy niechętni wojnie, **wysadzili zapomocą dynamitu przepełniony pociąg oficerski.** Z 400 oficerów tylko 7 ocalało.

„Popolo d'Italia" pisze, iż **ententa zrezygnowała już ostatecznie z pomocy Grecyi** i interwencyi armii greckiej. Jednak wszelkie niebezpieczeństwo ze strony wojsk greckich zostało usunięte, ponieważ ententa urzędy pocztowe i telegraficzne oraz koleje żelazne i magazyny amunicyi zajęła.

Grecya zwróciła się z prośbą do ententy, aby w razie ewentualnego bombardowania miast greckich, oszczędzano zabytki sztuki i kultury.

Szwajcarska Rada związkowa oświadczyła, że uważa **czas obecny jeszcze za nieodpowiedni do podjęcia pośrednictwa pokojowego.**

Jak donoszą dzienniki budapeszteńskie, po odzyskaniu Petroseny **wywiązały się wielkie walki na drodze między Livaceny a Lupeny.** Poległo tam było żołnierzy rumuńskich taka wielka liczba, że musiano zawezwać pomocy ludności okolicznej celem ich pogrzebania.

Podczas odwrotu przez przełęcz Szurduk **Rumuni pozostawili wszystkie treny.**

Jak donosi urzędowe sprawozdanie angielskie, od bombardowania Zeppelinów zginęło w Londynie podczas ostatniego ataku **17 mężczyzn, 8 kobiet, 3 dzieci,** a rannych jest 45 mężczyzn, 37 kobiet i 17 dzieci. Wiele domów jest uszkodzonych.

Jak donosi Biuro Reutera, **powstańcy na Krecie zawładnęli całą wyspą.** Władze greckie wydały w ręce przywódców ruchu separatystycznego wszystkie budynki rządowe. **Powstanie ucholdzi za udałe.**

Jak donoszą dzienniki szwajcarskie, rząd francuski postanowił krajowców algierskich, w wieku 20-45 lat, zatrudnić w gospodarstwie rolnem i w przemyśle we Francyi. Rząd spodziewa się, iż krajowcy będą dobrowolnie zgłaszać się w przeciwnym razie mają być zastosowane środki przymusowe.

Wiedeńskie pisma uważają to za **wprowadzenie niewolnictwa do Francyi.**

Z frontu rumuńskiego.

Sprawozdawca wojenny „Morgenzeitung" donosi z frontu rumuńskiego pod datą 20 września:

Z pierwszą grupą sprawozdawców wojennych, których nasza naczelna komenda armii wysłała na front rumuński, przybyłem do miejsca pobytu komendy armii, operującej w północnym odcinku frontu siedmiogrodzkiego. Komendantem naszej armii siedmiogrodzkiej jest generał piechoty **Arz** v. Straussenberg, zwycięzca z pod Jarosławia i Brześcia Litewskiego, z pochodzenia Sas siedmiogrodzki z Hermanstadtu.

Nieprzyjaciel przekroczył granicę od południa i od wschodu i znajduje się miejscami w oddaleniu 50 klm. od granicy. Nagły atak na nasze granice przyniósł sukces przeciwnikowi. Naczelne dowództwo armii sprzymierzonych aż **do ostatniej chwili nie liczyło się z tem, że Rumunia już teraz rozpocznie wojnę,** ponieważ jej artyleryjskie i techniczne wyekwipowanie nie było jeszcze gotowem.

Brakowało Rumunom dział górskich i wyćwiczonej obsługi dla ciężkich dział, dostarczonych w ostatnim czasie przez ententę. Również wyekwipowanie karabinów maszynowych było niedostateczne. Brakowało także trenu a kwestya zaopatrzenia w amunicyę nie była w zupełności rozwiązana.

Sprzymierzone dowództwa wojskowe poczyniły wprawdzie wszystkie przygotowania dla obrony Siedmiogrodu i na granicy wzniesiono fortyfikacye polowe i pozycye.

Jednakże celem uniknięcia rozproszenia sił, dowództwo wojskowe nie mogło już teraz zostawić na granicy rumuńskiej siły potrzebnej w razie ewentualnego ataku rumuńskiego i odciągnąć ją w ten sposób od innych ważniejszych placów boju. Wkraczający nieprzyjaciel natrafił dlatego tylko na słabe straże graniczne, które cofnęły się w głąb kraju, aby oczekiwać przybycia większych posiłków, które wskutek trudności komunikacyjnych, nieuniknionych w kraju górskim, nadchodziły bardzo powoli.

W ten sposób udało się nieprzyjacielowi zająć cały szereg komitatów granicznych, jednak niedostateczna siła bojowa armii przeszkodziła mu w wyszukaniu początkowych sukcesów. Nieprzyjaciel, zszedłszy z gór, zaczął się oszańcowywać, unikając większych akcyi.

Nasze dowództwo wojskowe wskutek tego zachowania się nieprzyjaciela zyskało trzy tygodnie drogocennego czasu i umiało go wykorzystać.

Obecna sytuacya jest jeszcze w zupełnym rozwoju, może być jednak uważaną za pomyślną dla nas.

Armie rumuńskie liczą ogółem 24 dywizye, każda po 15.000 ludzi. O ile dotychczas można było zaobserwować, Rumuni biją się nadzwyczaj dzielnie.

Poszczególne pułki poniosły w naszym ogniu 50% krwawe straty, nie wycofując się jednak z walki. Naturalnie słyszałem także, iż pod Hatszeg austryacki patrol kawaleryjski, złożony z 5 ludzi, zmusił do ucieczki cały plufon nieprzyjacielskiej piechoty i wziął 5 żołnierzy do niewoli.

Naogół jednak jeńców bierze się bardzo mało, co świadczy o zaciętości walk.

Z kotła bałkańskiego.

Z Grecyi.

„Daily News" dowiaduje się z Aten, że **Venizelos,** którego ponownie wezwano, aby przybył do Salonik, postanowił udać się tam i **wziąć w swe ręce kierownictwo ruchu rewolucyjno-narodowego.** Kilku przywódców partyi liberalnej odjechało właśnie.

„Temps" donosi, że w Atenach uważają **nowe przesilenie ministeryalne** za nieuniknione.

Biuro Reutera donosi pod datą 25 bm.: Venizelos w towarzystwie generała Kundoriotisa, wielu wyższych oficerów i zwolenników, odjechał stąd dziś rano, prawdopodobnie na Kretę, skąd zamierza się udać do Salonik. Położenie jest jak najbardziej poważne.

Według „Corriere della Sera" władze greckie poczyniły zarządzenia, aby powstrzymać napływ oficerów i żołnierzy do buntowników w Salonikach.

Ze sprawozdania bułgarskiego.

Front rumuński: W Dobrudży nasze wojska na prawem skrzydle posunęły się skutecznie naprzód i obsadziły **linię Amzarcz-Ferveli.** Nieprzyjaciel cofnął się w północnym kierunku. Na innych częściach tego frontu słaba czynność artyleryi i piechoty.

Po trzecim wiecu w Warszawie.

„Goniec" warszawski przynosi obszerniejsze sprawozdanie z trzeciego wiecu w Warszawie, urządzonego również w sali Filharmonii. O wiecu tym dawaliśmy już krótką notatkę, którą niniejszem nieco uzupełnimy.

Jak wiadomo, przed tym wiecem rozrzucone zostały w Warszawie ulotne kartki z podrobionym tekstem i sfałszowanymi podpisami kierowników Klubu państwowców polskich, mające na celu podburzenie przeciwko uczestnikom zebrań niepodległościowych — ludzi ciemnych, nie oryentujących się w tem fałszerstwie.

Przed przystąpieniem do sprawozdania z wiecu — „Goniec" tak rozprawia się z ową prowokacyą:

„Gdy oto bowiem „Dwugroszówka" wydała numer, w którym udaje oburzenie, że ją można posądzać o moskalofilstwo, ona, której redaktorzy obsypywali kwiatami dzicz kozacką, rozdawali żołdakom, sto lat nas katującym, papierosy, chleb i pieniądze, ona, na której szpaltach od bywały się nawoływania, by wstępować do drużyn kainowych, nawet wówczas, gdy już wiadomo było, że młodzież polską zapędzano do wojsk kozackich, by tam pełnili najwstrętniejsze, najbrudniejsze obowiązki podpalaczy i rabusiów, gdy z rana ukazał się ten głos obłudnego oburzenia, jakaś ręka zbrodnicza i nikczemna rozrzuciła w Warszawie w tymże czasie dziesiątki tysięcy egzemplarzy niecnych falsyfikatów, podpisując je rzekomo w imieniu Klubu państwowców polskich nazwiskami Z. Makowieckiego, Wł. Studnickiego i J. Wasercuga".

Na treść falsyfikatu, straszącego biedaków pogłównym podatkiem na armię polską, zareagował p. Makowiecki, dowodząc, że środków na utrzymanie tej armii szukanoby nie w ciemiężeniu biedaków, lecz w opodatkowaniu ludzi bogatych i bogacących się na wojnie, że na ten cel możnaby też sprzedać pod parcelacyę majoraty, nadane Rosyanom za „zasługi" przy katowaniu Polaków itp.

Świstki ulotne, kursujące w Warszawie, — skończył mowca — mogą być dziełem albo agentów moskiewskich, albo ich wielbicieli, moskalofilów.

Innym momentem — znanym protestem narodowej demokracyi i jej sprzymierzeńców — zajął się jeden z następnych mowców, Szpotański. „Goniec" tak streszcza jego przemówienie: Niczem nowem nie są owe protesty. Cała historya dziejów porozbiorowych wykazuje, że ilekroć powstawała idea czynu, idea zrzucenia pęt hańbiącej niewoli — tylekroć znajdowali się tacy, którzy bądź dla własnych osobistych względów — starali się samą ideę zgnieść i, zniszczyć — a ludzi o nią walczących — obrzygać błotem podłości i insynuacyj. Powtarza się to i teraz. Ale Targowica z 18 wieku miała na swe wytłómaczenie ciemnotę ogółu i brak doświadczenia historycznego, a pomimo to, jest przeklinana przez wszystkich; dzisiejsza Targowica na tem większe zasługuje potępienie.

Po szeregu dalszych mów, przewodniczący, stwierdziwszy, że wszystkie grupy niepodległościowe, oświetlając sprawę polską z różnych punktów widzenia, oświadczyły publicznie całkowitą swą solidarność z rezolucyami wiecu z d. 3 września, zwrócił się do zgromadzenia, czy ono te rezolucye przyjmuje.

Kilka minut trwające oklaski — pisze „Goniec" — i okrzyki „niech żyje państwo polskie i armia polska, niech rozpocznie się wojna z Rosyą", były zaakceptowaniem entuzyastycznem uchwał z dnia 3 września.

„Ruble polskie".

Od dłuższego już czasu niemieckie władze okupacyjne w Warszawie usiłują wpływać na tutejsze instytucye finansowe w duchu stworzenia finansowej instytucyi, emitującej banknoty na ruble polskie.

Jak już doniosły pisma, wystąpiły władze okupacyjne z projektem utworzenia kasy pożyczkowej z prawem **emisyi 500 milionów rubli** w banknotach polskich.

Jakie były intencye władz okupacyjnych względem owej kasy?

Oto, zamiast wypłacać żołd wojskom i płacić za zakupy, czynione w Królestwie w markach, chciano uzyskać, przy pomocy zastawów obligów i długoterminowych zobowiązań skarbu niemieckiego w warszawskiej instytucyi emisyjnej ruble polskie i uskuteczniać niemi wypłaty. — Znaczy to, że skarb niemiecki zamierzał zaciągnąć pożyczki w polskiej instytucyi emisyjnej.

Ma to jeszcze na celu doprowadzenie ludności Królestwa Polskiego do pozbycia się kwitów, stanowiących zobowiązanie skarbu niemieckiego, przez ułatwianie zastawu ich w warszawskiej instytucyi emisyjnej za ruble polskie. W ten sposób posiadacze kwitów przestaliby być wierzycielami skarbu niemieckiego, a stałaby się wierzycielem polska instytucya emisyjna.

Projekt ten spotkał się z kategoryczną odmową instytucyj finansowych i społecznych.

Z teatru.

W teatrze miejskim wystawiono w sobotę „Jesienny Ptak" (Maman Colibri) Bataillea. Zasadniczy motyw psychologiczny — tęsknota starzejącej się kobiety zą odlatującą bezpowrotnie młodością, za miłością, za szczęściem. Motyw ten wielokrotnie przez nowoczesnych dramaturgów poruszany i rozwijany, bynajmniej nie jest u Bataillea traktowany oryginalnie i głęboko. Raczej — możnaby powiedzieć — wobec braku oryginalnego ujęcia i głębi psychologicznej stara się dać owemu motywowi ramy sytuacyi drastycznej, wprowadzając na scenę dorosłego syna bohaterki pani Rysbergue, zdradzającej męża dla młodego chłopca, przyjaciela owego syna.

Pozatem autor widocznie stara się zamaskować wobec widza ubóstwo istotnej treści psychologicznej przeróżnemi, czasami pomysłowemi a nieraz niesmacznemi i nieudałemi epizodami (miłosna scena między p. Rybersgue a kochankiem w obecności staruszki margrabiny itd.), kiepskimi aforyzmami i pierwiastkiem dekoracyjnym (wybrzeże Algieru!) Z aforyzmów jeszcze stosunkowo najlepszy jest ten, że — „młodość przychodzi z wiekiem"; czy jednak nie jest zapożyczony?

Całość robi wrażenie czegoś, że tak powiemy, naciągniętego, sztucznie okraszonego różnymi akcesoryami, nie mającymi związku z rozwojem akcyi (wymienimy jeszcze dwukrotnie powtarzający się epizod muzyczny — skrzypce i fortepian).

Papierowe kwiaty tych akcesoryów nie mogą jednak przykryć — mimo swej obfitości — powierzchowności psychologicznej, która miejscami staje się poprostu banalną (końcowa scena aktu II. wykrycie zdrady przez męża, dalej całe mdławe zakończenie sztuki — powrót p. R. na łono rodziny). Stosunkowo najlepiej wypadły momenta nastrojowe — w 3 akcie.

Rolę tytułową — „Jesiennego ptaka", rwącego się ku szczęściu wiosny i młodości — grała pani Bednarzewska z dużą szczerością intonacyi. Już niejedną zresztą kreowała analogiczną rolę, przypominamy np. rzeczywiście świetną kreacyę w świetnej sztuce Hamsuna „W szponach życia". Syna grał p. Brzeski — zbytnio stonowując wszystkie silniejsze momenta dramatyczne.

(c)

KRONIKA.

Kraków, wtorek 26 września.

Telegram prezydenta sejmu węgierskiego. Na telegram, wystosowany w języku węgierskim przez p. Zygmunta Chmielewskiego w imieniu Zjazdu LPP w Piotrkowie z dnia 17 b. m., a za pośrednictwem prezydyum NKN przesłany prezydentowi węgierskiej Izby poselskiej, wysłał eksc. Paweł Beöthy, prezydent Izby, następujący telegram w języku polskim na ręce prof. Wł. L. Jaworskiego, wiceprezesa NKN, z prośbą o przesłanie go p. Z. Chmielewskiemu:

„Wielowiekowa wzajemna, głęboka sympatyja łączy naród węgierski z polskim. Cały szereg historycznych faktów stwierdził tę przyjaźń. Świetne świadectwo tych uczuć w obecnie srożącej się wojnie dała krew naszych rodaków, przelana na polskiej ziemi i karpackie walki waszych bohaterskich legionistów. Uczucia te objawiły się w waszym, przesłanym mi telegramie, który odbił się braterskiem echem nietylko u wszystkich członków ciał prawodawczych węgierskich, lecz także w najszerszycsh warstwach węgierskiego narodu, który z ufnością spodziewa się, że naród polski, który tyle wycierpiał, oswobodzi się w końcu z pod ucisku swego tyrana a naszego wspólnego wroga. Beöthy, prezes Izby poselskiej.

Z targu krakowskiego. Targ dzisiejszy podobny był w zupełności do poprzednich. Dowóz jarzyn, owoców i drobiu był wielki i dostateczny, natomiast, jak poprzednio, w zupełności nie dopisał dowóz ziemniaków i nabiału. Cenę masła podwyższono na 10 K za 1 kilogram, niestety i tej ceny nikt nie przestrzegał, gdyż płacono nawet po 12 K. Podwyższono również cenę maksymalną ziemniaków na 1 K 40 h za miarkę, niestety dowóz ziemniaków zupełnie ustał.

Sprzedaż jaj i ziemniaków w miejskich sklepach. Wobec skarg konsumentów na zupełny brak i niezmierne śrubowanie cen jaj i ziemniaków, miejskie biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że nabyło pewny zapas tych środków żywnościowych, sprzedaje je po cenach dotychczasowych we wszystkich miejskich sklepach.

Adresy jeńców Polaków. Na setki otrzymywanych codziennie zapytań o zaginionych w ostatnich walkach, odpowiadam na tem miejscu, że wszelkich informacyj o zaginionych **w bieżącym roku** udziela li tylko „Czerwony Krzyż", Kraków, Basztowa 8.

W urzędowej zaś liście strat, którą abonuję, pojawiają się adresy zabranych do niewoli dopiero po 8—10 miesiącach, częstokroć po roku.

Z listy urzędowej, obejmującej wszystkie narodowości monarchii austryacko-węgierskiej natychmiast po wyjściu tejże, zaciągam adresy jeńców Polaków do mojego katalogu i rodzinom na załączonych, a starannie przechowywanych kartkach na odpowiedź, miejsce pobytu jeńca donoszę.

Wszelkie zatem kilkakrotne prośby o natychmiastową odpowiedź są bezcelowe i przysparzają dużo pracy. **Franciszka Stoeger-Haeckerowa,** Kraków, Rynek 30.

Aresztowanie eksporterów jaj w Bochni. W krajowym sądzie karnym w Krakowie, toczy się śledztwo przeciwko kilku eksporterom jaj w Bochni, podejrzanym o wykupywanie jaj w okolicy i podbijanie cen, celem wywozu towaru za granicę. Izba radna sądu kraj. karnego w Krakowie zatwierdziła zarządzoną w Bochni konfiskatę jaj, których skonfiskowano ogółem około 280.000 sztuk, wartości 70.000 koron, i przeznaczono dla miast Bochni i Krakowa. Wczoraj znaczna część skonfiskowanego towaru nadeszła już do Krakowa i magistrat rozdzielił te jaja między sklepy miejskie oraz kooperatywy spożywcze, gdzie je sprzedają po cenach taryfy maksymalnej.

O aresztowaniu radnego socyal-demokratycznego Kronberga w Warszawie, donosi korespondent „Czasu":

„Od szeregu dni brak na Radzie postaci bardzo charakterystycznej, radnego Jana Kronberga, skrajnego socyalisty. Wydalony on został z Warszawy za okrzyk: „Niech żyje rewolucya", wydany na publicznym wiecu robotniczym".

Jak się usprawiedliwiają przeciwnicy rezolucyi z 3 września?

Po wzbudzeniu przeciwko sobie **silnego wzburzenia** przez próbę zamącenia warszawskich uchwał z 3 września — grupy „starego stylu“ wypracowały nowe oświadczenie, które przesłały również do „Kuryera Warszawskiego“.

Oświadczenie to brzmi:

„Komunikat, zamieszczony w „Kuryerze Warszawskim“ dnia 9 bm. w imieniu pięciu stronnictw politycznych stał się przedmiotem fałszywych komentarzy.

Wobec tego stwierdzamy:

Dążenie do odbudowania niepodległego państwa polskiego nietylko stawiamy na czele naszych programów politycznych, ale też, widząc w wojnie obecnej grunt do urzeczywistnienia tego dążenia, w niem właśnie skupiamy wszystkie nasze usiłowania (??)

Nie może być przeto mowy, abyśmy w wyżej wymienionym komunikacie przeciwstawiali się idei Niepodległości. Występowaliśmy natomiast przeciwko metodom działania, nie licującym z charakterem poważnej akcyi politycznej.

Do komunikatu tego dodamy:

Konsorcyum pięciu stronnictw, względnie ich pozostałych w dobie dzisiejszej ułamków, uczuło się **przynaglonem do tłómaczenia się** wobec **„fałszywych** komentarzy“ przed przeważającą **opinią, która zsolidaryzowała się z rezolucyami 3 września**; musiało mimo drapowania się w sędziowską powagę szukać **dla siebie słów usprawiedliwienia.**

Postaci rzeczy nie zmienia, że nowe „wyjaśnienie“, chcąc utrzymać twórców protestu przy pozorach, iż obstają przy swej pozie instancyi, uprawnionej do osądzania innych od akcyi politycznej, podkreśla ogólnikowo moment występienia przeciwko **metodom działania** organizatorów wiecu z dnia 3 września. Bo co do istoty pospiesza obecnie zadokumentować, że na czele swojego programu stawia odbudowanie niepodległego państwa polskiego.

„Wytrawne“ stronnictwa muszą tedy, dodamy nawiasem, stwierdzać, że nie są w stanie ułożyć nawet politycznego oświadczenia, w któremby protest przeciwko taktyce nie wyglądał na protest przeciwko idei!

Stronnictwa, które swoje „poważne“ firmy przeciwstawiają „samozwańczym wystąpieniom“, a które mają za sobą **lata istnienia,** muszą **uzupełniająco wtajemniczać** ogół, iż właśnie naczelnym punktem ich programów jest niepodległość Polski — bo przy arcydwuznacznym tonie ich protestu doczytano się złej woli z ich strony.

Stronnictwa te skupiać mają „wszystkie swoje usiłowania“ około odbudowania niepodległego państwa polskiego... I oto **nikt żadnego z tych wszystkich usiłowań nie zauważył** i wystarczyło „niejasnej“ stylizacyi protestu, aby zakwestyonowano wprost ich ofiarność dla kraju.

A oto wyjaśnienie wszystkiego: podpisane na proteście stronnictwa, mimo teraźniejszego frazesu o swoich wszechstronnych „usiłowaniach“, tworzą struchlałą, zdezoryentowaną, politycznie zbankrutowaną spółkę, bezczynną, bo jej czynność polega tylko na usiłowanem nicowaniu działalności stronnictw aktywnych, stronnictw, które z hasła niepodległości nie czynią środka nasennego, lecz przeciwnie chcą zeń jak najwięcej kordyału ożywczego dla społeczeństwa wytworzyć, a zarazem głośno zadokumentować przed światem, że Polska chce żyć.

A ta chęć życia musi się ujawniać w postulacie własnej państwowości i własnego wojska. Musi się też wypowiedzieć, w kim widzi swego najgorszego wroga. Innych dróg tu niema.

Na bałamuctwa dziś nie czas!

Z antypolskiej agitacyi w Rosyi.

I.

Gruszkami na wierzbie są rosyjskie rządowe **projekty** autonomiczne dla Polski, a mimo to z różnych rosyjskich kuźni nacyonalistycznych **płyną** głosy trwogi przed tą autonomią.

Charkowski oddział „Związku narodu rosyjskiego“ wystosował do Stuermera długi memoryał widzący „w uroszczeniach polskich jedynie wąski nacyonalizm polski, wyzyskujący ciężkie położenie Rosyi dla spełnienia swych dążeń do odrębności“. Memoryał przestrzega, by nie stworzono reform wśród huku dział, gdy dojrzewać one mogą tylko w zaciszu pokojowego życia i podnosi, że mają to być reformy, zadawalające potrzeby nie inoplemieńców, lecz wielomilionowego włościaństwa rosyjskiego. Następnie memoryał uderza całą forsą w tony liryczno-gadzinowo-demagogiczne.

„Związek“ między innemi pisze:

„Czy będzie urzeczywistniony projekt autonomii polskiej, czy nie, i w jakiej postaci, nie możemy wiedzieć, lecz uważamy za swój obowiązek patryotyczny raportować w. ekscelencyi to, co mówią w szerokich kołach ludności z powodu ogłoszonego manifestu polskiego. **Nigdy lud rosyjski nie pogodzi się z tem w głębi duszy, aby wiara prawosławna, za którą dziadowie i pradziadowie nasi walczyli na śmierć i życie z Polakiem-katolikiem, aby przedstawiciele świętej matki cerkwi byli w najmniejszej zależności od rządu katolickiego przyszłej Polski autonomicznej.** Nigdy naród rosyjski nie pogodzi się z tem, aby choć piędź ziemi rosyjskiej (?!) odeszła do Polski, i aby człowiek rosyjski i prawosławny czuł nad sobą choćby cień władzy Polaka. Nie po to przodkowie nasi zaleli krwią tę ziemię, nie po to bili się z Polakiem na śmierć i życie, aby potomkowie ich ulegli Polakowi, choćby w **postaci rządu Polski autonomicznej...**

Doświadczenie mamy w Galicyi, człowiek rosyjski jest gnębiony (!) i pozbawiony swego ja przez Polaka i żyda. W Finlandyi — człowiek rosyjski — zwycięsca jest paryasem (!) bez prawa (!). Cóż gwarantuje ludziom rosyjskim, zmuszonym do pobytu w Polsce autonomicznej, że nie znajdą się oni w takiej sytuacyi, jak Rosyanie (?) w Galicyi lub w Finlandyi?...

Niechaj magnaci polscy piszą projekty autonomii, (memoryał w innem miejscu poucza, że lud polski wierzy tylko w cara, a w Polsce autonomicznej byłby w poniewierce), niech marzą o Królestwie Polskiem, lecz niech nie trwożą narodu rosyjskiego i armii rosyjskiej w dzisiejszej ciężkiej chwili swemi dokuczliwemi domaganiami się niezasłużonych przywilejów“.

Obok takiej agitacyi „popularnej“ spotykamy się z uczonymi wywodami oficyalnych powag naukowych rosyjskich. Takie miano przystoi nadewszystko Migulinowi, który pełni rolę rządowego ekonomisty.

Z Koła polskiego.

O pomoc dla rolnictwa.

(Z komunikatu sekretaryatu Koła).

Komisya gospodarcza dla spraw rolniczych i przemysłu rolniczego na posiedzeniu, odbytem dnia 20 b. m. pod przewodnictwem posła Długosza powzięła szereg uchwał, w których czytamy:

I. Ze względu na to, że Galicya, jakkolwiek w interesie wszystkich krajów koronnych i całej monarchii, jakoteż jej sprzymierzeńców ponosi następstwa faktu, że jest widownią operacyj wojennych — **nie jest traktowana odpowiednio przy rozkładzie ciężarów wojennych, przy wypłacie świadczeń wojennych,** przy udzielaniu pomocy do uprawy gruntu, przy udzielaniu pomocy do utrzymania inwentarza itd. „Komisya rolnicza Koła polskiego, powołując się na swoje poprzednie kilkakrotne uchwały, które tylko w nieznacznej mierze dotąd zostały uwzględnione, domaga się w sprawach świadczeń wojennych:

1. Aby **komisye dla świadczeń wojennych przyspieszyły** we wszystkich powiatach swoje czynności, skoro porozumienie z Węgrami w tej kwestyi zostało osiągnięte, pozatem rezolucya wylicza szereg dalszych szczegółowych żądań.

2. W sprawach kredytów wojennych: a) aby odroczono obowiązek opłaty odsetek od pożyczek wojennych do chwili płatności pierwszej raty pożyczkowej.

3. W sprawach pomocy do obsiewów: a) aby przyznano premie za uprawę oziminy dla wszystkich gospodarstw w kraju. Następnie pod punktami 3, 4 i 5 komisya wylicza szereg postulatów, dotyczących pomocy do obsiewów, spraw budowlanych, spieniężenie ziemiopłodów itd.

6. W sprawach aprowizacyi: a) aby ewentualny **niedobór żywności w Galicyi,** o ile będzie wyższy niż w innych krajach koronnych, **rozłożono równomiernie na wszystkie kraje koronne,** skoro zwykle nadwyżką produkcyi galicyjskiej pokrywane bywają niedobory żywności innych krajów koronnych, a nadto w Galicyi aprowizują się operujące formacye c. i k. armii; b) aby w powiatach, których ludność normalnie uprawia i używa jęczmienia i owsa na pożywienie, zezwolono na spożycie ludności ekwiwalentu jęczmienia i owsa w miejsce mąki ze zbóż chlebowych; c) aby nie utrudniano ludności przemiału we własnym zarządzie tych ilości zboża, które ustawa przepisuje zostawić producentom na pożywienie.

7. W sprawie współdziałania organizacyj zawodowych: a) aby powiatowe komisye rolnicze były uznane przez rząd za ciała doradcze organów rządowych (starostw, oraz c. i k. Centrali rejonowych) we wszystkich akcyach rolniczych i odbudowy itd.

8. W sprawach Centrali odbudowy: a) aby Centrala odbudowy miała samodzielność w działaniu i użyciu funduszów; b) aby Centrala odbudowy ogłosiła zasady i warunki, pod jakiemi odbudowywane będą zniszczone budynki.

9. W sprawach ogólnych: a) aby wprowadzono **ceny maksymalne na wszystkie artykuły potrzebne w gospodarstwie,** oznaczając ich wysokość w proporcyi do cen zboża; b) aby zastosowanie w Galicyi ustaw o **podatkach wojennych** a to rozp. ces. z dnia 28 sierpnia b. r. nr 280 i 281 dz. ust. p. **odroczono na czas trwania wojny i** najmniej na dwa lata po zawarciu pokoju; c) aby bezwzględnie wydano ustawę przeciw fałszowaniu i sprzedaży fałszowanych nawozów sztucznych; d) aby **ewakuowanie ludności z frontu bojowego** odbywało się w sposób oszczędzający jak najbardziej egzystencyę poszczególnych gospodarstw.

Komisya zwraca się z usilną prośbą do prezydyum Koła polskiego, aby powyższe postulaty przedstawiła rządowi i z jak największą energią żądała ich uwzględnienia.

II. Wniosek posła dra Grossa: Oddział aprowizacyjny namiestnictwa urządzić należy tak samo jak oddziały Centrali dla odbudowy kraju, a w szczególności utworzyć należy Radę przyboczną ze zastępców producentów, handlu i konsumentów.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 26 września.

Urzędowo donoszą 25 września:

Zachodni teren wojenny: Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta bawarskiego: Gwałtowna walka artyleryi między Ancre a Sommą trwa dalej. Nieprzyjacielskie częściowe ataki na odcinek Combles-Rancourt i koło Bouchavesnes spełzły na niczem.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Dnia 22 września odparto słabe ataki na warownię Thiaumont, a wczoraj silne francuskie ataki granatami ręcznymi na warownię Souville.

Podczas licznych walk powietrznych w ciągu dnia wczorajszego zestrzeliliśmy dziewięć samolotów. Nasze działa obronne w ostatnich dniach zmusiły do wylądowania czterech lotników.

Rzuconemi przez nieprzyjaciela bombami na Lens zostało sześciu obywateli zabitych, a 28 ciężko poranionych. Wskutek ataku lotniczego na okolicę Essen zginęło wczoraj po południu jedno dziecko, kilka innych odniosło rany; szkoda materyalna bez znaczenia.

Wschodni teren wojenny: Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Dnia 23 września natychmiastowem przeciwuderzeniem odebraną z powrotem pozycyę koło Manajowa utrzymano mimo wznowionych silnych rosyjskich ataków.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Między Złotą Lipą a Narajówką zaatakowali Rosyanie bez skutku pozycye wojsk tureckich. Oddziały którym udało się wtargnąć, zostały kontratakiem wyrzucone. Wzięto 142 jeńców.

W odcinku Ludowej (Karpaty) odrzucono znowu rosyjskie ataki.

Siedmiogrodzki teren wojny: Rumuńskie ataki między przełęczami Szurduk i Wulkan rozbiły się.

Bałkański teren wojenny: Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Stoczono korzystne dla wojsk sprzymierzonych walki na południe od linii Copadinu-Topraisar.

Jeden z naszych okrętów powietrznych bombardował twierdzę Bukareszt.

Macedoński front wojenny: Dnia 23 b. m. drobne walki koło Floriny. Kilkakrotne silne serbskie ataki na Kaimakcalan załamały się. Nad Strumą odparto na szerokim froncie posuwające się słabsze angielskie oddziały.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Kontrola dokumentów osobistych. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie organa policyjne przeprowadzać zaczną kontrolę dokumentów osobistych osób, zamieszkałych w Krakowie. Kontrola spowodowaną została tem, że od dłuższego czasu do Krakowa przybywa dużo przyjezdnych, którzy otrzymawszy pozwolenie na przeciąg dni 14, pobyt swój nieprawnie przedłużyli. Wszystkie te osoby, chcąc otrzymać pozwolenie na dłuższe zamieszkiwanie w mieście, obowiązane są do uzyskania odpowiedniego dokumentu, który wydaje komenda twierdzy w oddziale dla spraw cywilnych. Wszyscy zaś, którzy się takim dokumentem nie wykażą, zostaną z Krakowa wydaleni.

Zwalnianie od służby w pospolitem ruszeniu. Urzędowo donoszą: W ostatnich czasach zdarzały się wypadki, w których władze cywilne osobom, obowiązanym do służby w c. k. armii i obronie krajowej, które wniosły prośbę o zwolnienie od służby, udzielały zezwolenia na pozostawanie na stanowiskach cywilnych aż do załatwienia prośby. Odnośnie do tego zauważa ministeryum obrony krajowej, że jego zarządzenia odnoszą się **tylko do osób, obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu**. Udzielanie zatem zezwoleń na oczekiwania na stanowisku cywilnem jest więc niedopuszczalne dla osób obowiązanych do służby w c. k. armii i obronie krajowej.

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. dr Rozwadowski, wybrany rektorem na rok szkolny 1916-17, ze względu na stan zdrowia musiał wnieść podanie do ministerstwa o urlop na półrocze zimowe i zwolnienie z godności rektora, wobec czego po załatwieniu ustawami przewidzianych formalności odbędzie się nowy wybór rektora na bieżący rok szkolny.

Wpisy na Uniwersytet Jagielloński rozpoczęły się w sobotę 23 bm. i potrwają do 8 października b. r.

Nowy regulamin telegraficzny. W uzupełnieniu ogłoszonych w niedzielę przepisów o nowych należytościach pocztowych i telegraficznych, ukaże się dzisiaj w „Dzienniku ustaw państwowych" rozporządzenie ministerstwa handlu, dotyczące nowego regulaminu telefonicznego i należytości telefonicznych. Wchodzi ono w życie z dniem 1 stycznia 1917 r. w miejsce dotychczasowego regulaminu i taryf telefonicznych. Podwyższenie wynosi przeciętnie **17%**.

Ulepszenia aprowizacyi. Jak się dowiaduje c. k. biuro korespondencyjne, w najbliższym czasie nastąpi dalsze rozwinięcie państwowej służby odżywiania, mającej na celu uzupełnić istniejące dotąd urządzenia w dwóch kierunkach:

1. Państwowa władza zarządzająca (Verodnungsgewalt) — przy wskazanym wpływie urzędów centralnych, wchodzących dla poszczególnych agend tej służby w rachubę — ma być w dalszem rozwinięciu uproszczona.

2. Państwowo władza wykonawcza w kwestyach odżywiania ma być wzmocniona przez to, że przeprowadzenie wydanych zarządzeń i zgodna z tem praktyka mają być w pełniejszej mierze niż dotąd zagwarantowane wobec obowiązujących zarządzeń władz.

Co się tyczy sprawy egzekutywy w kwestyi aprowizacyi, to w ramach ministerstwa spraw wewnętrznych stworzony będzie stojący pod specyalnem kierownictwem urząd państwowy odżywiania z kilku oddziałami, któremu to urzędowi oficyalnie przydzielona będzie konieczna liczba urzędników z innych fachowych interesowanych działów.

Długi miasta Warszawy. Według obliczeń departamentu skarbowego zarządu miasta, długi miasta Warszawy, nie licząc tegorocznej amortyzacyi, wynoszą 72,677.000 rubli. Jeżeli weźmiemy na uwagę liczbę mieszkańców Warszawy łącznie z przyłączonemi niedawno przedmieściami, przypada na głowę długu 72 rb. 67 kop. W porównaniu z obdłużeniem innych wielkich miast Europy, dług Warszawy należy określić jako umiarkowany.

Dla omdlałych z głodu. W ostatnich dniach powstała w Warszawie instytucya humanitarna: „Doraźna pomoc dla omdlałych na ulicy z głodu". Naczelnik magistratu wydał w tym kierunku zlecenie komisarzom, aby przewodnicy i posterunki, osoby omdlałe na ulicy, odwozili do komisaryatów, które otrzymają z wydziału pomocy dla ludności pewną liczbę bonów na obiady i herbatę, lub też zwrot kosztów nakarmienia omdlałych.

Powtórny spis ludności w ziemi chełmskiej. Pierwszego spisu ludności w powiecie chełmskim po wycofaniu się władz rosyjskich dokonano w lutym r. b. Obecnie powtórnie spisano ludność, przyczem okazało się, że w porównaniu z danemi poprzedniego spisu jest w powiecie więcej 6417 mieszkańców, w tem 1416 katolików, 3120 prawosławnych, 207 ewangelików i 1878 żydów. Różnica ta pochodzi stąd, że spis został obecnie dokonany znacznie staranniej. Obecnie powiat liczy: 75.417 mieszkańców, w tem **47.313 katolików, t. j. 62·8 procent**, 7091 prawosławnych, t. j. 9·4 proc., 2084 ewangelików, tj. 2·7 proc., oraz 18.929 żydów, tj. 25·1 proc. Procent katolików jest więc bardzo znaczny. W roku 1909 — według danych warszawskiego kom. statystycznego — było katolików tylko 32·1 proc., tj. prawie 1/3 ogółu mieszkańców — obecnie z powodu wyjazdu całej masy prawosławnych katolicy stanowią w powiecie blisko 2/3.

W mieście Chełmie natomiast wzrósł znacznie procent żydów. W roku 1909 było żydów w Chełmie 38·8 proc., obecnie jest ich aż **73·3 proc.** na 26·56 proc. katolików, a 1·1 proc. (0·7 prc.+0·4 proc.) prawosławnych i ewangelików. **Odbija się to na wyglądzie zewnętrznym miasta. Trzeba tu wspomnieć, że żydzi procentowo od kilkudziesięciu lat w mieście spadają. W roku 1827 było ich** 67·4 proc., 1793 roku 53·5 proc., a w 1909 — 38·8 proc.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).